

# Czy lewicowy prezydent trzyma z wielkim kapitałem?

1 września 2022

Miasto Meksyk jako pierwsza stolica Ameryki Łacińskiej odmówiła udziału w Szczycie Ameryk w czerwcu 2022 r., ponieważ ani Kuba, ani Nikaragua nie zostały zaproszone. Andrés Manuel López Obrador (AMLO), który takimi decyzjami zbiera punkty za swoją politykę zagraniczną, jest krytykowany za resztę swojego dorobku. Jego związek z pracodawcami, w szczególności podsycamyśl o zdradzie ideałów.



Papiloty kukurydziane z warzywem chipilín, czarna fasola i smażone platan... innymi słowy przepis z rodzinnego stanu Tabasco: oto menu, które 21 listopada 2021 r. zaoferował swoim gościom, członkom Rady Przedsiębiorczości, pierwszy lewicowy prezydent w najnowszej historii Meksyku. Kilka dni przed objęciem urzędu w grudniu 2018 r. Andrés Manuel López Obrador, popularnie zwany AMLO, stworzył tę strukturę, aby zapewnić sobie dobre rady najważniejszych biznesmenów w kraju, pod przewodnictwem swojego przyszłego szefa sztabu, Alfonso Romo, magnata rolno-przemysłowego, należącego do elity gospodarczej stanu Monterrey (w grudniu 2020 r. Romo podał się do dymisji)

„To sposób, aby wpływać na decyzje” i „uczestniczyć w życiu politycznym, nie będąc do niczego wybranym”, mówi pewien wielki przedsiębiorca, który uczestniczył w spotkaniach. Wśród gości, którzy mogli wraz z prezydentem skosztować papiloty, fasoli i platanów, byli: Carlos Slim [1], najbogatszy człowiek w Meksyku, o którym prezydent mówi, że nawiązał z nim więzi „przyjaźni” [2], gdy sam był w latach 2000-2005 burmistrzem miasta Meksyk; Ricardo Salinas Pliego, właściciel TV Azteca [3], która jest winna 2,6 mld meksykańskich pesos (123 mln

euro) fiskusowi i którego nazwisko figuruje na liście Pandora Papers, a także Bernardo Gómez, wiceprezes kanału Televisa, który uczestniczył w organizowaniu oszustwa wyborczego przeciwko AML0, kiedy sam rywalizował z nim w wyborach prezydenckich w 2006 r. [4]

Czyż to nie dziwne towarzystwo jak na człowieka, którego hasło wyborcze brzmiało: „Najpierw ubodzy”? Czyż okazanie w ten sposób, że ma się poparcie tych, których oskarżało wczoraj o „plądrowanie” kraju i bycie częścią „mafii u władzy”, nie jest zdradą klas ludowych, które go do władzy wyniosły? „Oszukał nas”, mówi meksykański ekonomista Julio Boltvinik Kalinka, specjalista w zakresie badań nad ubóstwem i były członek partii prezydenckiej, Ruchu Odrodzenia Narodowego (MORENA).

## **Słowo „neoliberalizm” się ulotniło**

Kiedy AML0 wybrano w 2018 r., części lewicy marzyło się zerwanie ze starym porządkiem: czyż jej kandydat nie obiecał bowiem przeprowadzić „czwartą transformację” Meksyku, która zamknęłaby rozdział pt. „neoliberalizm”, wynosząc utworzenie przezeń rządu do rangi, pod względem ważności, ogłoszenia niepodległości kraju w 1810 r., ogłoszenia przez Benito Juareza w latach 1859-1863 świeckości państwa oraz wzniesienia przez Pancho Villę rewolucji w 1910 r.? Lecz w Meksyku, być może jeszcze bardziej niż gdzie indziej, wygranie wyborów nie wystarczy, aby dojść do władzy.

Państwo to, nękanie korupcją, handlem narkotykami i ingerencją zwalczającego ten handel amerykańskiego aparatu bezpieczeństwa, niezdolne do kontrolowania części swojego terytorium i w dużej mierze zależne od gospodarki północnego sąsiada, wydaje się nieraz mieć trudności ze spełnieniem minimalnych kryteriów suwerennego państwa [5]. Warunki do wielkich przemian bywają bardziej sprzyjające. Wydaje się zatem, że strategia AML0 polega na negocjacjach prowadzonych przezeń jako prezydenta, który, krótko mówiąc, rządzi „dla

ubogich”, ale „z biznesmenami”.

Historyk Lorenzo Meyer nie widzi w tym sprzeczności. „Andrés Manuel jest pragmatykiem: nie chce bezpośredniej konfrontacji z władzą gospodarczą. Jego projekt może być skromny, ale jest realistyczny: nie chodzi o zmianę systemu, ale o zmniejszenie jego brutalności”. Zbliżenie między Lopezem Obradorem a pracodawcami było możliwe dzięki umiarkowaniu programu prezydenckiego. Kiedy w 2006 r. po raz pierwszy AML0 ubiegał się o prezydenturę, biznesmeni twierdzili, że stanowi „zagrożenie dla Meksyku” [6] i porównywali go do ówczesnego prezydenta Wenezueli Hugo Chaveza. AML0 stopniowo przytępiał jednak swój program. W 2012 r., kandydując po raz drugi, zaproponował „zmianę modelu gospodarczego, który produkuje niewielu ludzi bardzo bogatych i wielu coraz biedniejszych”. W 2017 r. „tego rodzaju wypowiedzi błyszczały już swoją nieobecnością” w jego dyskursie, stwierdza politolog Hernán Gómez Bruera, który zauważa, że słowo „neoliberalizm” w ogóle znikło z liczącego 410 stron tekstu jego programu.

## **„Republikańskie plany oszczędnościowe”**

Po wyborze AML0 nadał starał się „uspokoić rynki”: „Nie będziemy działać arbitralnie, nie będzie konfiskat ani wywłaszczeń” [7], oświadczył podczas przemówienia w hotelu Hilton w Meksyku 1 lipca 2018 r. Obiecał także ratyfikację umowy Kanada-Stany Zjednoczone-Meksyk (USMCA), wynikającą z renegocjacji Północnoamerykańskiego Układu Wolnego Handlu (NAFTA), utrzymanie ścisłej dyscypliny budżetowej, poszanowanie autonomii Banku Centralnego i powstrzymanie się od podnoszenia podatków.

Zamiast podnosić podatki od bogactwa lub się zadłużać, López Obrador finansował „czwartą transformację” poprzez walkę z korupcją – plagą, która według Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) corocznie kosztuje kraj 5-10%

PKB Meksyku [8]. „Nie będzie podwyżki podatków, ponieważ na szczęście nie jest to konieczne”, mówił. Wystarczy „zapobiec korupcji” i prowadzić „republikańską politykę oszczędnościową”, a „budżet będzie wystarczający” [9]. Zaraz po inauguracji López Obrador obniżył pensje urzędników państwowych, nałożył na instytucje publiczne reżim oszczędnościowy i pozbył się wystawnych wydatków związanych z prezydenturą: wystawił prezydencki samolot na aukcję – sam prezydent lata w klasie ekonomicznej samolotami pasażerskimi – i przekształcił luksusową rezydencję prezydencką Pinos w muzeum.

W połowie kadencji López Obrador zaoszczędził 188 mld meksykańskich peso (8,9 mld euro), które reinwestował w liczne programy społeczne, a także w trzy duże projekty infrastrukturalne: rafinerię ropy naftowej Dos Bocas, linię kolejową tzw. Pociągu Majów oraz w przesmyku Tehuantepec międzyoceaniczny korytarz, który połączy Zatokę Meksykańską z Oceanem Spokojnym. Zarządzanie tymi przedsięwzięciami przekazał w ręce wojska, przekonany, że ci, których nazywa „ludźmi w mundurach”, są mniej podatni na korupcję.

## **Biznes był zachwycony**

„Republikańskie plany oszczędnościowe” Lópeza Obradora zachwyciły społeczność biznesową, a Slim nazwał orientację gospodarczą rządu „sprawiedliwą” [10]. Pewien ważny przedsiębiorca mówi nam również, że „pochwala” wysiłki rządu na rzecz wyeliminowania korupcji. „Prezydent jest bardziej neoliberalny i skąpy ode mnie!” – żartował w swoim ogromnym biurze w mieście Meksyk. Bogaci radzą sobie całkiem nieźle: według Komisji Ekonomicznej Narodów Zjednoczonych dla Ameryki Łacińskiej (CEPAL), w latach 2019-2021, pomimo spadku PKB o 8,5% podczas pandemii, majątek 13 miliardów wzrósł w tym kraju o 11% [11].

Ostrożna polityka AML0 doprowadzała wielu do rozpacz. 9

kwietnia 2019 r. Carlos Urzúa, ówczesny minister finansów publicznych, opuścił urząd z powodu różnic zdań z „wpływowymi ludźmi w obecnym rządzie ze względu na oczywisty konflikt interesów”. Miesiąc później dyrektor Meksykańskiego Instytutu Ubezpieczeń Społecznych (IMSS) Germán Martínez podał się do dymisji, oskarżając prezydenta o „nadmierne” cięcia budżetowe [12]. We wrześniu 2020 r. wyciek nagrania do prasy wprowadził rząd w zakłopotanie: słyhać, jak minister środowiska Víctor Toledo oskarża Romo, byłego szefa gabinetu AML0 i byłego właściciela firmy produkującej nasiona transgeniczne, o działalność zmierzającą do „zablokowania agroekologii” [13].

Niektórzy działacze MORENA obawiają się, że pójdzie ona w ślady Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (PRI), która powstała ongiś po to, aby przekształcić społeczeństwo, a stała się jednym z filarów autorytaryzmu i korporacjonizmu. „W partii [MORENA] zaczęło odtwarzać się wiele starych praktyk władzy, właściwych dla kultury politycznej PRI: w szczególności dystrybucja kandydatur na gruncie pewnego rodzaju klientelizmu wewnętrznego”, martwi się John Ackerman, badacz z Autonomicznego Uniwersytetu Narodowego Meksyku (UNAM), który 5 lutego, z ponad 4 tys. zwolenników MORENA, zwołał konwent ogólnokrajowy, aby „ocalić ducha założycielskiego partii” i „przywrócić jej łączność z dołami”.

## **Położyć kres „kapitalizmowi kołesiów”**

O ile Lopez Obrador dba o swoje stosunki z elitą gospodarczą, o tyle odmawia poddania się niektórym spośród jej zaleceń. „Zawsze prowadziliśmy dialog z przedsiębiorcami”, wyjaśnia ministra pracy Luisa María Alcalde. „Teraz jednak są to negocjacje równych z równymi, a nie narzucanie swojej woli drugiej stronie. Co działo się wcześniej? Sektor prywatny był u władzy niezależnie od tego, kto rządził. Rozkazywał”.

W Meksyku taka ewolucja nie jest rzeczą trywialną: większość

wielkich fortun nie prosperowała dzięki działaniu praw rynku, lecz wbrew nim – dzięki ich uprzywilejowanym powiązaniom z rządem. „Neoliberalizmu nie cechuje wycofywanie się państwa, lecz jego wykorzystanie dla dobra wielkiego biznesu”, powiedział nam Jesús Ramírez, rzecznik prezydenta, w swoim biurze w Pałacu Narodowym w historycznym centrum Meksyku. Sześciu z jedenastu miliarderów meksykańskich było właścicielami lub akcjonariuszami byłych przedsiębiorstw państwowych, sprywatyzowanych w latach 1988-1994 podczas sześćdziesięciu lat neoliberalnego prezydenta Carlosa Salinas de Gortariego.

Przykład: Slim zbudował swoje imperium przejmując w 1990 r. państwową firmę telekomunikacyjną Telmex i uzyskując od Salinas de Gortari koncesję na sześćdziesięcioletni monopol w sektorze. Nic dziwnego, że rok później nazwisko Slima pojawiło się na liście miliarderów Forbesa. „Istnieją dwa rodzaje biznesmenów: ci, którzy tworzą wartość dla społeczeństwa, oraz ci, którzy stają się wartością z dnia na dzień, ponieważ coś im się oferuje”, podsumowuje Jorge Sada, przemysłowiec z Monterrey, który stworzył stowarzyszenie „Przedsiębiorcy razem z Czwartą Transformacją” (skupiające małe i średnie przedsiębiorstwa, „ignorowane przez obecne organizacje pracodawców”).

López Obrador chce położyć kres temu „kapitalizmowi koleśiów”. „Dialog prezydenta z biznesmenami jest szczerzy”, mówi w Pałacu Narodowym Ramírez. „Pan López Obrador obiecał im, że ich firmy będą bezpieczne, ale nie będą już miały dostępu do zamówień publicznych na takich zasadach, jakich sobie życzą, i że jeśli umowy, które zawarli z poprzednimi rządami, były nielegalne lub zawarte w sposób nieetyczny, należy je zmienić”.

## **Koniec z finansowaniem prywaty**

López Obrador głośno i wyraźnie rozpowszechnił swoje przesłanie, podejmując przed inauguracją na urządzie

prezydenckim symboliczną decyzję: po powszechnych konsultacjach społecznych, przeprowadzonych siłami społecznymi, ogłosił 29 października 2018 r. anulowanie budowy nowego lotniska Texcoco w Meksyku – mimo sprzeciwu jego „przyjaciela” Carlosa Slima. „Sektor prywatny zapewniał, że lotnisko budowano w oparciu o inwestycje prywatne”, wyjaśnia Ramírez, ale „zdaliśmy sobie sprawę, że większość inwestycji była publiczna, jak ma to miejsce w przypadku wielu projektów infrastrukturalnych, dzięki którym sektor prywatny amortyzuje swoje wydatki, aby osiągnąć większe zyski”.

Rzeczywiście, po objęciu urzędu López Obrador odkrywał całą serię partnerstw publiczno-prywatnych (PPP), które określił jako „nierównoprawne” i szybko doprowadził do ich renegocjacji. Chodziło m.in. o publiczne zaopatrzenie w leki, zmonopolizowane przez 10 firm, również takich, które w ogóle ich nie produkowały, czy o publiczne finansowanie budowy 7 gazociągów, która była zawieszona, przy czym sektor prywatny zarezerwował sobie na 25 lat ich eksploatację, zanim miał stać się właścicielem.

Historia powtarzała się w przypadku budowy 8 więzień przez firmy prywatne: państwo zobowiązało się nie tylko do korzystania z usług tych firm przez 20 lat, ale także do tego, że następnie przekaze im budynki. Średnio państwo wydawało 4336 pesos (206 euro) dziennie na każdego więźnia: to tak, jak byśmy fundowali każdemu więźniowi pięciogwiazdkowy hotel, pisze López Obrador w swojej najnowszej książce *A la mitad del camino* (W połowie drogi) [14].

Kolejne nadużycie, któremu prezydent położył kres: ułaskawienie podatkowe. „W ciągu dwóch sześćdziesięciu lat największym podatnikom przyznano około 400 mld peso w ulgach podatkowych”, ujawnił 20 maja 2019 r. prezydent, podpisując dekret zakazujący tej praktyki, którą określa jako „kradzież w białych rękawiczkach” [15]. Niedawno AML0 zakazał również outsourcingu personelu przez firmy, co pozwalało pracodawcom unikać uiszczania składek społecznych, a także niektórych

podatków. „Reforma outsourcingu była bardzo trudna, ponieważ stanowiła radykalną zmianę nawyków, które sektor prywatny nabył w ciągu ostatniej dekady”, mówi Alcalde. „Stawił on opór, ale reforma była możliwa dzięki wadze i legitymacji prezydenta Republiki”.

## Walka o sektor energetyczny

Pomimo tych demonstracji siły ze strony władzy wykonawczej, strony starały się dotychczas utrzymać dialog. „Raz jest lepiej, raz gorzej, ale nie ma zerwania”, mówi José Medina Mora, przewodniczący Konfederacji Pracodawców Republiki Meksykańskiej (COPARMEX), z którym spotykamy się w Hacienda Morales, wspaniałym kolonialnym budynku, uczęszczanym przez wyższą klasę średnią miasta Meksyk. „Są między nami różnice, ale za wszelką cenę jesteśmy gotowi utrzymać dialog”.

Słowa Mediny to echo apelu, wystosowanego przez Slima parę miesięcy temu o „jedność narodową”. Slim wystąpił z takim apelem na imprezie zorganizowanej przez Radę Koordynacyjną Przedsiębiorczości (CEE) – instytucję, która zrzesza wszystkie krajowe organizacje pracodawców i sfinansowała kampanię przeciwko Lópezowi Obradorowi w 2006 r. „Kiedy rząd jest demokratycznie wybierany, trzeba go szanować. (...) Uważam, że to, co musimy robić, to pracować razem, inwestować, wspierać się nawzajem i wychodzić z sytuacji niedorozwoju” [16], powiedział Slim po tym, jak Carlos Lomelín, ówczesny przewodniczący CCE, poinformował go, że niektórzy przedsiębiorcy wywierają na niego presję, aby zaostrzyć ton wobec rządu, który odmówił pokrywania strat, ponoszonych przez przedsiębiorstwa podczas pandemii.

W obliczu podejmowanych przez Lópeza Obradora prób nacjonalizacji sektora energetycznego ten „kompromis na rzecz dialogu” wydaje się jednak chwiejny. W marcu 2021 r. Kongres zatwierdził ustawę o wzmocnieniu publicznej produkcji energii, która spadła do 38% po prywatyzacji sektora w 2013 r. przez



ówczesnego prezydenta Enrique Peñę Nieto (z PRI). Posunięcie, przyznające pierwszeństwo sektorowi publicznemu przy koncesjach na energię elektryczną, wywołało gniew zagranicznych korporacji wielonarodowych, które zalały rynek.

„Zdecydowaliśmy się skorzystać ze środków prawnych, aby doprowadzić do zawieszenia tego posunięcia i obecnie podejmujemy blisko czterysta działań prawnych przeciwko tej ustawie”, wyjaśnia przedsiębiorca z sektora energetycznego, który chce pozostać anonimowy. Dodaje: „Dialog z rządem praktycznie nie istnieje”.

## **Czyżby o jedną kroplę za dużo?**

Jednak prezydent, który uczynił z suwerenności energetycznej jeden z priorytetów swojego sześćdziesięciolecia, nie chce się poddać. Aby pozbawić odwołanie podstawy prawnej, proponuje reformę konstytucyjną, która zastrzegłaby dla sektora publicznego nie tylko połowę produkcji energii, ale także całą eksploatację litu – rudy bardzo pożądanej przez producentów baterii elektrycznych.

Czyżby o jedną kroplę za dużo? Meksyk rzadko widział tak wielu amerykańskich urzędników paradujących przez jego terytorium w tak krótkim czasie. W styczniu amerykańska sekretarz ds. energii Jennifer Granholm udała się do Meksyku, aby wyrazić „poważne obawy administracji Bidena-Harris, dotyczące potencjalnie negatywnego wpływu proponowanych przez Meksyk reform energetycznych na prywatne inwestycje amerykańskie”. Te, jak powiedziała, mogą również „utrudnić wspólne wysiłki USA i Meksyku na rzecz czystej energii i klimatu” [17].

Na początku kwietnia John Kerry, specjalny wysłannik Stanów Zjednoczonych ds. klimatu, wprosił się do meksykańskiego pałacu prezydenckiego po raz trzeci w ciągu pięciu miesięcy, wraz z grupą amerykańskich przedsiębiorców. Trzy dni wcześniej przedstawicielka USA ds. handlu Katherine Tai wysłała list do meksykańskiej sekretarz gospodarki Tatiany Clouthier, aby

wywrzeć presję na rząd. Na próżno – López Obrador nie poddaje się.

W obliczu uporu rządu najbardziej radykalne skrzydło pracodawców zyskuje na wpływach. Na początku 2020 r. Claudio X. González, spadkobierca firmy wielonarodowej Kimberly Clark, i Gustavo de Hoyos, były prezes COPARMEX, uruchomili inicjatywę „Tak dla Meksyku” w celu „zjednoczenia opozycji” i „usunięcia prezydenta z Pałacu w 2024 r.” O ile wcześniej obaj byli przedmiotem kpin – prezydent z rozbawieniem powiedział, że uważa ich za osoby „słodziutkie” [18] – o tyle teraz patrzy się na nich z większym niepokojem.

González twierdził bowiem, że skonstruował koalicję opozycyjną trzech spośród czterech najważniejszych partii w kraju: Rewolucyjnej Partii Demokratycznej (PRD, centrowej), Partii Akcji Narodowej (PAN, skrajnie prawicowej) i Partii Rewolucyjno-Instytucjonalnej (centroprawicowej), która sprawiła, że MORENA straciła większość kwalifikowaną w wyborach parlamentarnych w czerwcu 2021 r.

## **W biznesie czas na szampana**

Następnie González przekonał czwartą partię, Ruch Obywatelski (MC, centrowy), do przyłączenia się do bloku opozycyjnego w głosowaniu nad reformą energetyczną. W rezultacie López Obrador doznał pierwszej porażki. Stało się to w Wielkanoc: w niedzielę 17 kwietnia, po ponad 12 godzinach debaty, Izba Deputowanych odrzuciła reformę konstytucyjną. „Jak to możliwe, że oni [deputowani] słuchają Claudio X. Gonzáleza?”, mówił z oburzeniem 10 dni później prezydent na jednej ze swoich codziennych konferencji prasowych w Pałacu Narodowym, oskarżając opozycję o „zdradę ojczyzny”. „Claudio X. González jest autentycznym przedstawicielem władzy gospodarczej. Co on ma wspólnego z partiami politycznymi? (...) O czym myśli Claudio? O Iberdroli [hiszpańskiej wielonarodowej korporacji energetycznej], o prywatnych firmach energetycznych”.

U przedsiębiorców czas na szampana. „To była niedziela wyborczego zmartwychwstania i przeciwwag dla władzy wykonawczej”, komentuje Bosco de la Vega, przedsiębiorca rolno-przemysłowy, który próbował ubiegać się o prezydenturę CCE, aby „utwardzić” jej stanowisko opozycyjne wobec władzy wykonawczej. „W ciągu trzech pierwszych lat rządów Lopeza Obradora byliśmy przytłumieni”, wyjaśnia, popijając sok pomarańczowy na słonecznym tarasie restauracji w ekskluzywnej dzielnicy Polanco. Choć nazajutrz po głosowaniu López Obrador zdołał znacjonalizować lit dzięki nowemu prawu zatwierdzonemu bezwzględną większością głosów, dla de la Vegi wydarzenie to stanowi punkt zwrotny: jest teraz przekonany, że pozostałe dwie reformy konstytucyjne zaplanowane przez Lopeza Obradora – modyfikacja systemu wyborczego i militaryzacja Gwardii Narodowej – też się nie powiodą.

Status quo to linia brzegowa. W XIX i XX w. liberalni prezydenci Benito Juárez i Francisco Madero, dwie ikony Lopeza Obradora, które przeciwstawiały się interesom „konserwatystów”, zapłaciły za to wysoką cenę. Dziś meksykańskie fortuny skupiają w swoich rękach tak wielką władzę, że jednym pstryknięciem palców mogą wywołać kryzys gospodarczy.

## Śpiesz się powoli

„Kapitał nie ma ojczyzny. Mogę przenieść swoje pieniądze i inwestycje do innego kraju w pięć sekund”, ostrzega ważny biznesmen, kiedy pytamy go, jaka byłaby jego reakcja, gdyby López Obrador podniósł podatki. „Bardzo lubię mieszkać w Meksyku, ale jeśli będę źle traktowany w sprawach podatkowych, wyjadę”. Stąd bez wątpienia wybór przez rząd strategii „powoli, ale pewnie”. „Od kogo tego się nauczyliśmy? Od neoliberalistów”, wyjaśnia Rafael Barajas, słynny rysownik o pseudonimie „El Fisgón” i prezes Instytutu Szkolenia Politycznego MORENA.

„Kontrewolucja neoliberalna była bardzo skuteczna. Jak udało jej się zrobić postępy w Meksyku? Posuwając się naprzód tam, gdzie nie napotykała oporu. A kiedy go napotykała, zatrzymywała się i czekała, aż powstaną warunki, aby ponownie ruszyć do przodu. Mamy obowiązek i prawo wybierać bitwy, które staczymy, i staczać je w naszym własnym tempie. Polityka to czas. Jeśli się śpieszysz, wszystko może się zawalić”, wyjaśnia Barajas.

Na razie AMLO nie wydaje się cierpieć na rozczarowanie wyborców, którego doświadczyli jego poprzednicy. Nawet prasa opozycyjna uznaje jego status „drugiego najpopularniejszego przywódcy na świecie” [19]. Według sondaży z kwietnia 2022 r. cieszy się poparciem na poziomie 62%. Potwierdziło to w niedzielę 10 kwietnia referendum odwoławcze: mimo wezwań opozycji, aby nie głosować, zmobilizowało się 15 mln osób (17,7% uprawnionych do głosowania), z czego 91,8% chciało, aby prezydent pozostał do końca kadencji.

Nawet jeśli jada kolacje z pracodawcami.

Autorstwo: Anne Dominique Correa

Tłumaczenie: Zbigniew M. Kowalewski

Źródło: [Monde-Diplomatique.pl](http://Monde-Diplomatique.pl)

## Przypisy

[1] Lire R. Lambert, „Carlos Slim, tout l’or du Mexique”, Le Monde diplomatique, kwiecień 2008 r.

[2] „Cómo surgió la amistad entre Carlos Slim y AMLO”, Infobae, 27 grudnia 2021 r.

[3] Zob. B. Fernandez, „Au Mexique, la presse au service d’une tyrannie invisible”, Le Monde diplomatique, listopad 2017 r.

[4] Zob. I. Ramonet, „Le Mexique fracturé”, Le Monde diplomatique, sierpień 2006 r.

- [5] Zob. L.A. Reygada, „Le Mexique secoue la tutelle américaine”, Le Monde diplomatique, maj 2021 r.
- [6] „López Obrador acusa nueva campaña de miedo en su contra”, Expansión, 9 kwietnia 2017 r.
- [7] Przemówienie z 1 lipca 2018 r.
- [8] „Estudio de la OCDE sobre Integridad en México”, Organisation de coopération et de développement économiques (OCDE), Paryż 2017.
- [9] C. Guerrero, R. Herrera, „No habrá reforma fiscal para 2022”, Reforma, 8 lipca 2021 r.
- [10] „Diálogo entre Carlos Slim y Carlos Salazar, en el marco del Seminario ‘Visión de futuro: #México2042’”, Youtube, 2 marca 2022 r.
- [11] „Panorama Social de América Latina 2021”, CEPALC, Santiago de Chile 2022.
- [12] A. Nájar, „Carlos Urzúa: la explosiva carta con la que renunció el secretario de Hacienda del gobierno de AMLO en México”, BBC News Mundo, 9 lipca 2019 r.
- [13] P. Ferri, „El secretario de Medio Ambiente que luchó contra el glifosato sufrió un ataque con polvo blanco en su casa”, El País México, 4 września 2020 r.
- [14] A.M. López Obrador, „A la mitad del camino”, Planeta, Meksyk 2021.
- [15] „AMLO firma decreto que elimina la condonación de impuestos”, El Financiero, 20 maja 2019 r.
- [16] „Diálogo entre Carlos Slim y Carlos Salazar”.
- [17] I. Cota, „EE.UU. manifiesta ‘preocupaciones reales’ sobre la reforma eléctrica tras la reunión con López Obrador”, El País, 21 stycznia 2022 r.

[18] „‘Ternuritas’, les dice AMLO a Sí por México; ‘hay tiro’, responde Gustavo de Hoyos”, Proceso, 22 października 2021 r.

[19] El Financiero, 25 października 2021 r.